Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 33 Kraków, czwartek 11 lutego 1926 Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKOW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

O radę miejską dla Krakowa

Wymyślony przez ministerstwo spraw wewnętrznych i lwowski tymczasowy wydział samorządowy projekt przywrócenia samorządu gminie miasta Krakowa stanowi **najgorszy sposób wyjścia** ze skandalu wytworzonego bezprawnem rozwiązaniem krakowskiej rady miejskiej. Wedle tego projektu nowe wybory do rady miasta miałyby się odbyć na podstawie **starej kurjalnej ordynacji wyborczej** z dodaniem kurji czwartej, w której prawo głosowania mieliby wszyscy nieobjęci trzema pierwszemi, uprzywilejowanemi kurjami.

Byłby to istny dziwoląg, pozostający w jaskrawej sprzeczności z sejmową i senacką ordynacją wyborczą, opartą na zasadzie równości praw. Byłaby to w demokratycznej Rzeczypospolitej jakaś **ustawa wyjątkowa**, specjalnie dla uszczęśliwienia Krakowa wymyślona.

Pozatem zawiera ten projekt jeszcze i wewnętrzną sprzeczność, rażący nonsens, który byłby spotęgowaniem niesprawiedliwości i krzywdy społecznej. Mianowicie kurje uprzywilejowane mają wybierać na zasadzie większości głosów, a kurja czwarta na zasadzie proporcjonalności. **Zasada kurjalności i zasada wyborów proporcjonalnych wykluczają się wzajem i w jednej ordynacji wyborczej obok siebie logicznie mieścić się nie mogą.** Albo kurjalna reprezentacja interesów — albo proporcja. Ale proporcja wprowadzona wyłącznie tylko w kurji nieuprzywilejowanych ma jeszcze w dodatku **wyraźnie złośliwy cel**, skierowany przeciw nieuprzywilejowanym, obliczony umyślnie na pomniejszenie ich i tak już nieproporcjonalnie szczupłej reprezentacji. Jeśli zasada większościowa obowiązywać ma w trzech kurjach, to powinna obowiązywać i w czwartej.

Pomijając jednak tę specjalną złośliwość, wogóle cały ten projekt jest **niedopuszczalnym nonsensem** i, co najważniejsze, **nie ma żadnych szans przejścia w Sejmie.** Albowiem nie zgodzi się nań ani PPS, ani żadne inne stronnictwo lewicowe, ani chadecja. Jeżeli już ma się robić osobną ustawę wyborczą dla Krakowa, to niechajże projekt rządowy będzie realny, mającym widoki uchwalenia, a nie nowej przewłoki.

Mianowicie PPS **postawiła żądanie rozciągnięcia na miasta małopolskie tej ordynacji wyborczej, która obowiązuje obecnie na całym obszarze Rzeczypospolitej z jedynym wyjątkiem byłej Galicji.** Nie o wprowadzenie jakiejś nowej zasady idzie, lecz zastosowanie istniejącej i obowiązującej w ogromnej większości państwa.

Do tego punktu widzenia **przyłączyła się obecnie i chadecja.** „Głos Narodu" w Nrze 30 z 7 lutego zamieścił w tej kwestji następujące oświadczenie:

„Jeśli chodzi o uruchomienie krakowskiego samorządu, to władze miejscowe ChD postanowiły — wobec niepewnych losów ustaw samorządowych w Sejmie — **domagać się od Rządu i Sejmu rozciągnięcia na Kraków ordynacji wyborczej, obowiązującej w miastach b. Królestwa, by wybory 5-przymiotnikowe krakowskiej Rady miejskiej mogły się odbyć jak najwcześniej.** Jeśli PPS poprze Chrześcijańską Demokrację w tych staraniach, to jeszcze przed wakacjami może się ukonstytuować nowa, demokratyczna Rada miejska. Dłużej obecny stan w naszem mieście tolerowanym być nie powinien".

To stanowisko zajęła PPS jeszcze przed pięciu kwartałami i przedstawiła je sformułowane jako wniosek w Sejmie. **Wtedy chadecy utrącili ten wniosek.** Gdyby nie to, Kraków już od roku miałby radę miejską. Wtedy myśmy chadekom napróżno zwracali uwagę na „niepewność losów ustaw samorządowych w Sejmie", ale chadecy wówczas nie chcieli widzieć tej „niepewności losów". Dziś, kiedy ją już nareszcie widzą, **powinniby ostatecznie w całości przyjąć pogląd PPS na tę sprawę.** Naszem zdaniem bowiem należy miejską ordynację wyborczą, obowiązującą w trzech czwartych częściach Polski, rozciągnąć nietylko na Kraków, lecz na wszystkie miasta Małopolski, które stanowią pod tym względem smutny wyjątek i wszystkie grają rolę kopciuszka, po macoszemu traktowanego w dziedzinie samorządu gminnego. Chadecja atoli akcję swą ograniczyła wyłącznie tylko do Krakowa. Oto, co w tej sprawie donosi „Głos Narodu" w Nrze 32 z 10 bm.:

„**Warszawa.** (Telef. wł.). W poniedziałek udała się delegacja złożona z wiceprezesa Klubu ChD pos. Czerniewskiego (ChD), sen. Adelmana, dyr. Stan. Burtana, dyr. H. Pachońskiego i dra Rozmarynowicza do min. spraw wewn. Raczkiewicza w sprawie zakończenia rządów komisarskich w Krakowie. Delegacja domagała się, **ażeby Sejm uchwalił krótką ustawę, dopuszczającą w Krakowie wybory, na podstawie ordynacji wyborczej dla miast w b. Kongresówce.** Zaprotestowała również delegacja przeciw niezwoływaniu Rady przybocznej przez obecnego komisarza rządu i nieprzedłożeniu jej budżetu miasta.

Minister oświadczył, że projekt powyższy odpowiada jego zapatrywaniom; w najbliższym czasie wniesie go na Radę ministrów.

W sprawie powyższej został również zgłoszony wniosek na Radzie Naczelnej Ch.D."

Rząd powinien bezwarunkowo zastosować się do powyższego żądania, albowiem jest to żądanie trzech stronnictw, które przy ostatnich wyborach sejmowych zwyciężyły w Krakowie i na podstawie sejmowej statystyki wyborczej reprezentują **przygniatającą większość obywateli tego miasta**, mianowicie: PPS, ChD i żydów. Wszak Kraków reprezentowany jest w Sejmie przez czterech posłów: socjalistę, syonistę i dwóch przedstawicieli ósemki, a to jednego chadeka i jednego endeka. Pół ósemki staj po stronie powyższego żądania; chadecy twierdzą nawet, że stanowią oni więcej, znacznie więcej, niż pół ósemki. A więc w opozycji przeciw temu żądaniu staje tylko endecja, która przy takiej, czy przy innej, przy żadnej wogóle ordynacji wyborczej nie ma w Krakowie żadnych widoków.

Rząd — który jest rządem koalicyjnym, a nie endeckim, — **nie ma ani obowiązku ani prawa liczyć się z frondą tej znikomej w Krakowie mniejszości.** Mamy tedy nadzieję, że rada ministrów w tej kwestji uzna żądanie ogromnej większości mieszkańców miasta Krakowa i że droga do przywrócenia samorządu gminnego temu miastu zostanie nareszcie utorowana.

Czyszczenie gospodarki wojskowej

Sejmowa komisja budżetowa o gospodarce intendantury wojskowej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 9 lutego.

Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła dzisiaj do rozpatrywania sprawozdania Najwyższej Izby kontroli dotyczącego **ministerstwa spraw wojskowych.**

Po dyskusji przyjęto szereg rezolucyj posła Michalskiego, w których komisja wzywa rząd, by **zbadał szczegółowo gospodarkę żywnościową OK III, oraz sprawę nadużyć referenta żywnościowego w OK IX,** w następstwie których skarb państwa poniósł

STRATY SIĘGAJĄCE PONAD 80 TYSIĘCY ZŁOTYCH,

oraz by przedłożył Sejmowi wyczerpujące wyjaśnienia w tej sprawie i zabezpieczył interes skarbu.

W sprawie umów ze „Zrzeszeniem Pracy" zawartych przez DOK Lublin zażądała komisja po ukończeniu dochodzeń w tej sprawie przez oficerski sąd honorowy, oraz przez sąd wojskowy, przedłożenia sprawozdania Sejmowi

W sprawie dostaw żyta w roku 1922 przez niejakiego **Leona Cohna z Łodzi** zażądała komisja **pociągnięcia do odpowiedzialności** komendanta okręgowego zakładu gospodarczego w Łodzi, szefa intendantury DOK IV i referenta żywnościowego, oraz **zabezpieczenia strat skarbu państwa.**

W dalszym ciągu zażądała komisja od prokuratury generalnej **przyspieszenia** ściągnięcia zaległej pretensji od firmy Perkowski, za

NIEWYKONANE DOSTAWY

zboża. Odnośnie do wszelkich umów powinien rząd wydać polecenie **zawierania umów o dostawy jedynie z firmami solidnemi, bezpośrednio produkującemi artykuły będące przedmiotem dostawy,** z ominięciem pośredników i wykluczeniem firm nie dających należytej gwarancji.

Wznowienie śledztwa przeciw fałszerzom węgierskim

Budapeszt, 9 lutego (PAT). Prokurator oświadczył dziś dziennikarzom, że nie zbadał jeszcze całkiem protokołów holenderskich, doszedł jednak do przekonania, że zawierają one faktycznie pewne daty, które spowodują **ponowne przeprowadzenie śledztwa ze strony prokuratorji w sprawie afery frankowej.** Zapytany co do trwania policyjnego śledztwa uzupełniającego, odpowiedział prokurator, że termin zakończenia tego śledztwa nie jest jeszcze całkim pewny, ponieważ reprezentanci banku francuskiego przedkładają codziennie nowe życzenia. Wczoraj wieczorem przesłuchała policja 4 kobiety. Chodziło tutaj wprawdzie o sprawy związane z aferą frankową, jednakowoż nie z jej stroną kryminalną.

—ooo—

Włoskie niebezpieczeństwo dla pokoju

Człowiek fizycznie i umysłowo chory, jakim jest dyktator Włoch Mussolini, wykopał nie tylko grób dla wolności w swym kraju, ale staje się niebezpieczeństwem dla pokoju światowego. Zajęty swą osobą i podziemną walką w swej organizacji, gdzie Farinacci coraz większą robi mu konkurencję, próbuje Mussolini przerzucić swą politykę rozbójniczą na szerszą arenę światową, aby na niej zdobyć to, o czem dla siebie marzy, tytuł imperatora, a bodaj faktycznego władcy u boku nominalnego cesarza z rodziny sabaudzkiej.

Mussolini rozpoczął swą akcję od wyzyskania słabej strony jednej z najszczytniejszych a największej obłudnych uchwał Ligi narodów: uchwały o ochronie mniejszości narodowych. Uchwała ta ma zastosowanie tylko do małych państw, do których zaliczono między innymi i Polskę, podczas gdy wielkie mocarstwa ustanowiły siebie samych stróżami tej uchwały wobec innych, same nią nie krępując się. W myśl tej szczególnego rodzaju opieki Włochy faszystowskie nie uznają u siebie mniejszości narodowej niemieckiej, zamieszkującej południową część Tyrolu: okolice Bozen, Brixen i Meranu. Wedle teorji faszystowskiej Niemcy tamtejsi, których jest 180 tysięcy, nie są tubylcami, ponieważ pochodzą od hord germańskich, które jeszcze za czasów cesarstwa rzymskiego podczas wędrówki ludów tam osiadły. Wedle tej teorji, wzmocnionej drugą o „prawie zdobywcy", rząd faszystowski odbiera tej mniejszości wszystkie prawa, poczynając od szkolnictwa a kończąc na przymusowem włoszczeniu nazwisk niemieckich.

Niemcy narobili krzyku, który odbił się głośnem echem w Austrji i w Berlinie. Rozpoczęły się protesty w parlamentach i w prasie, których ostatnim wyrazem była podana przez nas wczoraj mowa Mussoliniego w parlamencie rzymskim. Mowa ta jest najwyraźniejszą groźbą wojenną, naturalnie ukrytą w powodzi frazesów i nie z powodu zatargu tyrolskiego, który jest tylko jednym ze środków, za pomocą których Mussolini chce osiągnąć swój imperjalistyczny cel. A ponieważ Niemcy są na tej drodze przeszkodą, a przynajmniej nie wchodzą w rachubę jako sojusznik, przeto Mussolini narazie na nich wywiera swą złość.

Zmieniło się bowiem wiele w konstelacji międzynarodowej w ostatnich kilku miesiącach. O ententcie francusko - angielsko - włoskiej niema już mowy, nawet urzędowa nazwa tego tworu już znikła. Miejsce jej po umowach Locarno zajęło porozumienie angielsko - francuskie z jednej i francusko - niemieckie z drugiej strony, a obydwa mają na celu wykluczenie możliwości wojny z powodu Renu. Do tej umowy Włochy, mimo formalnego jej podpisania, nie weszły, a nawet nie osiągnęły swego serdecznego pragnienia: gwarancji granicy Brenneru tj. zapewnienia im posiadania południowego Tyrolu. A nie osiągnęły tego dlatego, ponieważ zatarg między nimi a Francją coraz więcej występuje na widownię międzynarodową.

Mussolini, jak powiedzieliśmy, dąży do utworzenia cesarstwa włoskiego. Do dokonania tego dzieła brak mu jeszcze tych Włochów, którzy są jeszcze pod obcem panowaniem, a tem obcem panowaniem jest Francja, do której należy Sabaudja z Niceą i Korsyka. Ten brak odgrywa jednak drugorzędną rolę, a pierwszorzędną i istotną jest fakt przewagi francuskiej na morzu Śródziemnem, utrzymywanej usadowieniem się Francji w Tunisie, Algierze i Ma rokku, podczas gdy Włochom pozostał tylko niegrający żadnej roli Trypolis skradziony Turcji.

Przed wojną światową Włochy były najmniejszem wśród sześciu mocarstw europejskich. Dziś Włochy są ludniejsze niż Francja, ludność ta szybko się mnoży, a z powodu zamknięcia drogi emigracyjnej do Ameryki w kraju wytwarza się coraz większa ciasnota. Przyrost ludności włoskiej wynosi pół miljona głów rocznie tak, że za 20 lat Włochy będą miały dwa razy więcej ludności niż Francja. Ten nadmiar ludności w połączeniu z planami imperjalistycznemi pcha Mussoliniego do rozprawy z Francją: dla celów gospodarczych i dla prestige'u. Cel gospodarczy da się osiągnąć przez zdobycie Afryki północnej jako terenu kolonizacyjnego, zaś cel imperjalistyczny przez odsunięcie Francji na dalszy plan.

Mussolini w akcji tej liczył na poparcie Niemiec jako naturalnego wroga Francji. Kalkulował słusznie, że Niemcy, rozgoryczone klęską i upokorzone okupacją chętnie skorzystają z okazji, aby zrzucić z siebie okowy wersalskie, pilnowane głównie przez Francję. Do r. 1925 rachunek ten Mussoliniego był trafny, aż załamał się na Locarno. Niemcy z Francją wojny prowadzić nie będą, nie będą więc sprzymierzeńcem Włoch, zatem można wobec nich stosować naszą politykę faszystowską, narazie w formie szykan narodowych i mów parlamentarnych.

Chodzi o to, czy w obecnym rachunku Mussoliniego niema „trzeciej niewiadomej", reprezentowanej przez Anglję. Chodzi o to, czy polityka angielska ma interes w zastąpieniu Francji przez Włochy na naczelnem miejscu na morzu Śródziemnem. Polityka angielska w tej właśnie kwestji daje możliwość tłómaczenia tej niejasności w taki i w odwrotny sposób. Faktem jest, że Anglja potraktowała Włochy w układach o długi wojenne daleko przyjaźniej aniżeli Francję. Z delegatem włoskim Volpim umowa, dla Włoch bardzo korzystna, przyszła do skutku, z Francją zaś zawarta umowa jest bardzo ciężka. Dalej jest faktem, że Chamberlain, wracając z urlopu, miał z Mussolinim spotkanie w Rapallo, które w kołach dyplomatycznych porównują z spotkaniem w tejże miejscowości Cziczerina z Rathenauem z wynikiem zawarcia traktatu rosyjsko - niemieckiego.

Czyż z tych faktów można wyciągnąć wniosek, że Anglja poprze agresywne zamiary Mussoliniego wobec Francji? Trzeba tu przypomnieć, że gdy w lecie ubiegłego roku toczyły się rokowania, które doprowadziły do Locarna, Anglja ani słyszeć nie chciała o sojuszu z Francją ani nawet o gwarancji dla niej poza gwarancją dla granicy niemieckiej. Na tej też podstawie umowa w Locarno przyszła do skutku tak, że Anglja nie ma obowiązku pójść Francji z pomocą na wypadek zatakowania jej granicy południowo - wschodniej albo jej posiadłości w północnej Afryce. Stąd wynikałby wniosek, że Anglja w razie takiego ataku — a atakującym mogłyby być tylko Włochy — pozostanie neutralną i będzie się przypatrywała rozgrywającej się walce, która będzie istotnie walką o morze Śródziemne, jak walka włosko - austrjacka była walką o morze Adrjatyckie.

Zostawiając możliwe stanowisko Anglji na boku ze względu na to, że tajniki jej polityki nie dadzą się obecnie przeniknąć, pozostaje fakt, że Mussolini poważnie zagraża pokojowi. Co pomogą traktaty i umowy, jeżeli jeden chory, szalony człowiek może dla swej ambicji wzniecić pożar, grożący całemu światu! „Duch Locarna", o którym prawią politycy europejscy, może działać i wpływać na ludzi o zdrowych zmysłach, którzy wiedzą, jakiem nieszczęściem jest wojna tak dla zwyciężonych jak i dla zwycięzców. Włochy pod butem Mussoliniego, gdzie ludność pod terorem garstki — w stosunku do masy — faszystów nie ma głosu ani w knebłowanej prasie ani w reprezentacji parlamentarnej, gotowe są dla umocnienia władzy samozwańców rzucić się w największą awanturę, nauczone niedawnym przykładem zwycięstwa „świętego egoizmu" nad traktatami i zobowiązaniami.

Czy Europa, która tak potrzebuje pokoju, dopuści do tej zbrodni? Czy nie znajdzie się żaden mąż stanu, który pouczyłby Mussoliniego, że jego „ideały" są ideałami rozbójnika czyhającego na sposobność dla popełnienia zbrodni? Zobaczymy, do czego doprowadzi Europę dotychczasowa polityka chowania głowy w piasek.

Minister oświaty o „oszczędnościach" w szkolnictwie

Z sejmowej komisji oświatowej

Na posiedzeniu piątkowem komisji oświatowej Sejmu, po załatwieniu noweli do ustawy o zakładach kominckich, wystosowano szereg zapytań pod adresem obecnego ministra W. R. i O. P., p. Stanisława Grabskiego.

Pos. Wygodzki (Koło żydowskie) interpelował w sprawie szkoły zawodowej w Białymstoku. — Poseł Wójtowicz (Stron. Chłopskie) w sprawie redukcji budżetu oświatowego i zamierzeń odnośnie do noweli ustawy uposażeniowej.

Na to ostatnie zapytanie, a także łącznie z tem na pytanie **tow. Jul. Smulikowskiego**, domagające się wyjaśnień w sprawie „expose" p. ministra w komisji oświaty i kultury w Senacie, gdzie p. minister zapowiedział redukcję szkół i płac nauczycielskich, a także i kursów dokształcających, zwinięcia instytutu nauczycielskiego i t. p. — odpowiedział p. minister St. Grabski, iż nie ma zamiaru ze względów oszczędnościowych zwinąć ani jednej szkoły, dąży do uniknięcia redukcyj personalnych: o ile będą konieczne, wydał zlecenia, ażeby w tych wypadkach indywidualizowano. Minister **nie ma zamiaru obniżać płac**, a w przemówieniu swojem mówił tylko, iż z powodu konieczności redukcji budżetu oświatowego — **jest to nieuchronną konsekwencją (??)**. Minister uważa za konieczne poczynić oszczędności na wydatkach rzeczowych i zwiększyć dochody w szkolnictwie. Może to uczynić w okresie sanacji przez wstrzymanie postępu w dziedzinie szkolnictwa, jak tworzenie kursów o wielkiej ilości uczestników, nowych katedr uniwersyteckich i t. d.

Reasumując te wywody, minister oświadczył, że „nie pali się do krwawych operacyj", a pójdzie po linji najmniejszych wstrząśnień, t. j. aż do minimum oszczędności personalnych i do nieobniżania poziomu w szkolnictwie.

Tow. poseł Zygm. Piotrowski zapytał pana ministra, czy i o ile są prawdziwe wiadomości o pociągnięciu do odpowiedzialności dyscyplinarnej uczestników Zjazdu nauczycieli szkół średnich, odbytego w styczniu w Warszawie za to, że wielu wśród uczestników było przedstawicieli rad pedagogicznych; czy pan minister jest gotów stwierdzić, że rady pedagogiczne nie mają dotąd określonego prawnie zakresu działania i czy mu wiadomo, że na Zjeździe powyższym charakter uchwał miał znaczenie opinji, a nie żadnych oficjalnych wystąpień jakiegoś organu państwowego.

P. minister odpowiedział, że stoi na stanowisku, iż rady pedagogiczne w gimnazjach państwowych są państwowemi instytucjami (usuwają uczniów, od ich decyzji przysługują rekursy) i wobec tego jako instytucje państwowe, nie mogą być zwoływane przez organy niepaństwowe. Zarządzenie ministra w tej sprawie zdąża jedynie do wyświetlenia, czy Rady pedagogiczne były zwoływane przez dyrektorów, czy na tych posiedzeniach oficjalnych wybierano delegatów, aby po zebraniu materjałów przy tej okazji ministerstwo mogło wyjaśnić, czem jest Rada pedagogiczna, aby usunięto pomieszanie pojęć i wypracować regulamin rad pedagogicznych; narazie minister nie zarządził kroków, zdążających do pociągnięcia do odpowiedzialności uczestników zjazdu.

Z okazji zapytania tow. posła Piotrowskiego, poseł Kornecki (ZLN) zwrócił się z dodatkowem pytaniem w tej samej sprawie do ministra, wskazując jakby palcem w sposób denuncjatorski na oficjalny charakter delegatów Rad pedagogicznych, którzy rzekomo mieli przyjmować uchwały na Zjeździe, zdążające do sabotowania ustaw obowiązujących, podkreślając, że Rady pedagogiczne są to oficjalne państwowe instytucje; wywody pos. Korneckiego, znanego „obrońcy" inspektorów, wywołały powszechny niesmak w komisji.

Na wniosek **tow. posła Piotrowskiego** i za zgodą ministra, **komisja uchwaliła rozpocząć** w najbliższy wtorek **dyskusję oświatową**, w której uczestniczyć będzie także pan minister W. R. i O. P., udzielając wyczerpujących informacyj odnośnie do zamierzeń ministerstwa w dziedzinie t. zw. oszczędności w szkolnictwie.

Czy rozbicie małej ententy?

Dnia 10 bm. odbywa się w Temeszwarze konferencja ministrów spraw zagranicznych państw małej ententy: Czechosłowacji, Rumunji i Jugosławji. Z okazji tej konferencji toczy się ciekawa dyskusja między prasą angielską a francuską. — Z pierwszej „Times" występuje przeciw tej konferencji jako zwołanej rzekomo z inicjatywy Francji, która dąży do podburzenia małej ententy przeciw Węgrom z okazji afery fałszerskiej. To wystąpienie wielkiego dziennika w obronie Węgier dodało w Budapeszcie odwagi do wystąpienia przeciw konferencji z tej racji, że odbywa się ona w mieście oderwanem od Węgier.

W związku z tą konferencją okazuje się, że idea utworzenia małej ententy zbankrutowała. W należących do niej państwach panuje zbyt wielka rozbieżność celów polityki zagranicznej, aby można ją wziąć pod wspólny strychulec. Dotychczas mała ententa utrzymywała się z programu negatywnego, polegającego na wspólnej obronie przeciw irredencie węgierskiej. Natomiast programu pozytywnego nie było, gdyż co do Rosji interesa Czechosłowacji są zupełnie odmienne od interesów Rumunji, co uwidacznia się w tem, że Czechy obecnie uznają Rosję de jure (uznanie odwlokło się na kilka dni z powodu wyjazdu Benesza), natomiast Rumunja ciągle jest w zatargu o Bessarabję. Ogólnie też mówią, że obecna konferencja temeszwarska jest ostatnią i że mała ententa skończyła swój żywot polityczny.

Inteligencja a program socjalistyczny

Konieczność rewizji stosunku inteligencji do t. zw. haseł „ósemkowych"

(w. w.) Nigdy może wyraźniej, jak obecnie, nie uwypuklił się zasadniczy brak polskiej inteligencji, dający się ująć w jedno krótkie słowo: **bezprogramowość.**

W momencie decydującym, w którym stają do walki ze sobą **dwa** konsekwentne i logiczne programy **naprawy gospodarczej** wyniszczonego organizmu państwowego, **program wielkiego kapitału i program partji socjalistycznej,** inteligencja stoi nadal, jak zawsze, bezradna i obojętna. Nie porywają jej słowa o istotnem **braterstwie wszystkich ludzi pracy,** nie są w stanie przekonać cynicznie bezceremonjalne **kalkulacje Lewiatana.** Jak zawsze dó tej pory, tak i obecnie zadawala się rolą **„białego murzyna"**, dla którego marzenie o emeryturze jest szczytowym punktem pragnień i zupełnem spełnieniem mało ambitnych aspiracyj.

Co najwyżej jakaś **nuta narodowa** wywołuje od czasu do czasu **anemiczny pół-rumieniec** na wychudzone jej i zawsze bezbarwne oblicze.

Zatrzymajmy się przez chwilę przy tym rumieńcu.

Patrjotyzm naszej inteligencji jest uczuciem u niej niewątpliwie **szczerem** i głęboko zakorzenionem.

Ale czemże jest patrjotyzm? Czy tylko głupiem **tromdadractwem narodowem,** czy — może — **i głupim i szkodliwym** społecznie, politycznie, gospodarczo, **szałem szowinizmu narodowego?**

Byłoby rzeczą ogromnie **pożyteczną,** aby inteligencja polska postawiła sobie poważnie to pytanie. Od odpowiedzi na nie zależą w dużej mierze, jeżeli już nie — **jej losy wogóle,** — to w każdym razie jej los przez długie jeszcze lata.

Postawienie sobie tego pytania, — jesteśmy tego pewni, — będzie się bowiem równało **rewizji dotychczasowego stosunku inteligencji pracującej zawodowo do tych wszystkich partyj i bloków politycznych, które na swoim szyldzie wywieszają hasła t. zw. patrjotyczne.**

Tymczasem inteligencja polska, jak gdyby wszystko, co dzieje się wokoło niej, było jej **najzupełniej obojętne,** nie wykazuje żadnej zgoła ochoty do jasnego **zdeklarowania swego stanowiska.** Wprawdzie — **„z zastrzeżeniami"** — przyznaje rację wyzwoleńczemu pędowi proletarjatu, pisze się — **„na niektóre"** — punkty programu socjalistycznego, ale **„rozumie" również** — **„z pewnemi zmianami"** argumentację wielkiego kapitału. Jest — **„w zasadzie"** — zwolenniczką postępu, ceni poważne i niewątpliwe zdobycze prawne, cywilizacyjne i kulturalne demokracji, — **więcej!** — skłania się nawet ku — świeckości szkoły, ale uznaje równocześnie **„niezaprzeczony autorytet Kościoła".** Głosi z całą wiarą w ich słuszność, hasła **równouprawnienia narodowego i wyznaniowego, toleruje jednak** — jeżeli wręcz nie propaguje — **politykę ucisku narodowościowego** na kresach wschodnich w odniesieniu do mniejszości słowiańskich, zasadę zaś **„numerus clausus"** w odniesieniu do żydów. Widzi cały nonsens skrachowanej dawno doktryny samowystarczalności gospodarczej, wpisuje się jednak tłumnie do... **Ligi Niezapominajki"...**

Istnieje wprawdzie nieliczny i z pewnością bardziej **idealny** niż — **realny,** odłam **radykalny** tej inteligencji, któryby z natury rzeczy mógł i powinien być **sojusznikiem socjalistycznego proletarjatu, niestety,** on właśnie może najwyraźniej ze wszystkich obozów inteligenckich uwypukla tę **zasadniczą wadę bezprogramowości.**

Niewesoły ten stan rzeczy ma swoją poważną i głęboko zakorzenioną przyczynę. Składają się na niego dawne porozbiorowe **nawyczki z czasów niewoli,** ma on swój powód w młodym stosunkowo i — jakże jeszcze **powierzchownym** — demokratyzmie polskim, będącym raczej **zewnętrznym pokostem form towarzyskich,** aniżeli istotną **treścią zapatrywań społecznych przeciętnego inteligenta.**

Tam u dna, w najgłębszych, ale dlatego właśnie **najbardziej umiłowanych** tajnikach świadomości, drzemie do dziś nie współczesne przekonanie o **wyższości** jednych ludzi nad drugimi. Drzemie utajone, ale — jakże **głębokie** — do tej **pory przywiązanie do hierarchji, do kastowości.**

Doktryna ta zrodziła się w starych **biurokratycznych monarchjach zaborczych.** Siedem lat niepodległości nie zdołało jej do tej pory wyplenić. **Odcięta jednak od swego pnia macierzystego skazana jest stanowczo na wymarcie.**

Gdy się to stanie skończy się również okres anemicznej bezprogramowości inteligencji, pracującej zawodowo. Zrozumie ona wówczas niedającą się zmienić **konsekwencję rzeczywistości,** ujrzy **swoje miejsce** w uprzaszczającym się z dniem każdym układzie społecznym **w szeregach socjalizmu.**

Im prędzej chwila tego przebudzenia się nastąpi, tem lepiej — w pierwszym rzędzie dla samej inteligencji.

Ze sportu

—o—

MANIFEST MIĘDZYNARODÓWKI SPORTOWEJ

Międzynarodówka sportu socjalistycznego w Brukseli ogłasza następujący manifest:

Do proletarjatu całego świata!

Kongres międzynarodowego socjalistycznego Związku sportu i kultury cielesnej, zebrany i obradujący w Pantin pod Paryżem, w imieniu 1,300.000 swych członków przesyła braterskie pozdrowienia wszystkim proletarjuszom, którzy w całym świecie na najróżniejszych polach pracy walczą o zwycięstwo socjalizmu. Ponownie zwraca on uwagę wszystkich robotników socjalistycznych na teren swej działalności i wzywa ich:

Wstępujcie w nasze szeregi!

Zakładajcie Związki krajowe tam, gdzie jeszcze one nie istnieją!

Związki zawodowe, spółdzielnie, partje socjalistyczne wszystkich krajów!

Waszym obowiązkiem jest wszędzie stawić nam otworem prasę robotniczą, pomagać w tworzeniu i rozwijaniu boisk sportowych i tego wszystkiego, co służy szerzeniu się sportu. Przywódcy ruchu robotniczego w całym świecie muszą sobie w całej pełni uświadomić, że skupienie ogółu proletarjuszów, uprawiających sport, w naszej Międzynarodówce sportu robotniczego, jest bezwzględną koniecznością.

Jeśli nawet w kilku krajach tak zwane neutralne organizacje sportowe pozostały poza obrębem walki, prowadzonej przez proletarjat przeciw czarnym mocom przeszłości, to jest stwierdzonem, że organizacje te tam, gdzie toczy się otwarta walka, są zawsze szkołą rekrutów dla celów reakcji. Od tego niebezpieczeństwa obroni nas tylko jedno: bezustanne wzmacnianie naszego Międzynarodowego socjalistycznego Związku sportowego i kultury cielesnej.

Wskazujemy jednak nietylko na zewnętrzną konieczność powiększania liczby członków, ale podkreślamy z takim samym naciskiem fakt, że sport i gimnastyka nie są dla nas tylko naukowo uzasadnionemi środkami podniesienia cielesnego rozwoju człowieka, ale raczej widnieje przed naszymi robotnikami wyższy ideał: Pragniemy sport i gimnastykę użyć za środek duchowego i cielesnego udoskonalenia i w ten sposób przyczynić się do stworzenia nowego człowieka. Tą drogą masy robotnicze tem szybciej będą zdolne do osiągnięcia swych celów ostatecznych.

Jeśli tego wymagają okoliczności i potrzeby danego kraju, muszą nasze drużyny przekształcić się w oddziały obronne klasy robotniczej przeciw zamachom faszystowskim.

Kto rzeczywiście całem sercem oddany jest sprawie socjalizmu, musi na zew nasz odpowiedzieć czynem. Wszyscy stawajcie w szeregach, a rychło będziemy największą w świecie organizacją o charakterze sportowym.

W roku 1931 obchodzić będziemy drugą olimpjadę robotniczą.

Do tego czasu hasłem niech będzie:

Jednoczcie się wszyscy bratersko w naszej Międzynarodówce!

Do pomocy, aby w roku 1931 stanęły na arenie najmniej dwa miljony zawodników!

Niestrudzenie agitujcie za sportem robotniczym, za socjalizmem!

Do dzieła, towarzysze! Naprzód!

Międzynarodowy Socjalistyczny Związek sportu i kultury cielesnej.

—ooo—

SEKCJA BOKSERSKA KS „CRACOVIA" zawiadamia, że treningi odbywają się przy pełnych urządzeniach sportowych regularnie trzy razy w tygodniu: w poniedziałki, środy i piątki między godz. 6—7 wiecz. w sali gimnastycznej gimnazjum III. pod fachowem kierownictwem. Wpisy przyjmuje się i wszelkich informacyj udziela się w lokalu klubowym we wtorki i czwartki pomiędzy godz. 7—8 (ul. Stolarska 6 I. p.).

Nieprzeczytany rozdział

NA MARGINESIE ZJAZDU MŁODZIEŻY TUR'a W WARSZAWIE

II.

Młodzież socjalistyczna lat przedwojennych, dzisiejsi nasi starzy towarzysze, byli pod tym względem od nas stanowczo **uczciwsi.** Jakiebądź były koleje ich losu, — a bywały **bardzo burzliwe,** — zawsze nieodstępnym towarzyszem była **im dobra książka.** Z niej czerpali **wiarę,** którą potem **przelewali w innych, ona kształtowała ich** — jakże zdumiewająco rozległe — **horyzonty myśli,** była **motorem i regulatorem działania.** Stąd ich **urok,** stąd siła przyciągająca, stąd nieprawdopodobnie wprost silny **wpływ** na otoczenie.

Spojrzyjmy po szeregach partyjnych. Przewertujmy stare roczniki „Robotnika" czy „Naprzodu". Znajdziemy tam — w naszych szeregach — najgłośniejsze nazwiska w Polsce.

Naprawdę najpierwszych w narodzie.

A ten kult wiedzy, żądza i umiłowanie nauki miały jeszcze i inny, bardzo **dodatni wpływ doraźny** na poziom szarej masy robotniczej. Rozejrzyjmy się wokoło siebie, pomówmy ze starymi towarzyszami. Znajdziemy pośród nich taką mnogość ludzi naprawdę **światłych,** naprawdę **wykształconych** teoretycznie, że — bodaj ten jeden przykład powinien nas przekonać.

Wspominał kiedyś tow. senator **Misiołek** o tem na zebraniu partyjnem. Mówił, że wówczas — jakże mu miło było wspominać! — **głód wiedzy** był w szeregach robotniczych tak **powszechny,** że lada szpargał, broszurę socjalistyczną, wydaną w Londynie czy w Paryżu i tak zniszczoną, że trudno było ze strzępów poskładać poniszczone kartki, czytano tak **chciwie,** z takiem **nabożeństwem,** jakby od tego czytania zależały losy już nietylko **partji,** ale **świata całego.** Numer tygodniowego „Naprzodu" szedł pracowicie z rąk do rąk, służąc **nie jednemu,** ale **dwudziestu towarzyszom naraz,** objawieniem był każdy zeszyt czerwonej **„Latarni".**

Jakże **inaczej** dzisiaj.

Wspaniały dorobek lat kilkudziesięciu, **żniwo przebogate** tego znojnego naprawdę siania wówczas, **własne codzienne pisma, niezliczone robotnicze czytelnie i biblioteki, coraz to nowe i nowe Domy Robotnicze, nieustannie zasilany nowościami ruch wydawniczy, bardzo żywa i bardzo pożyteczna działalność odczytowa Towarzystwa Uniwersytetu Ludowego, Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego...**

Wielki, ofiarny trud tamtych — mniej od nas szczęśliwych towarzyszów, — ich zaparcie się siebie, ich twardy, niegięty upór i wiara w przyszłość powołały do życia **wszystkie te instytucje.** My — jakże **nierównie mniej** od nich, — mamy do zrobienia!

* * *

Czem ma być młody socjalista?

Jeżeli wystarcza mu mało zaszczytna rola **konsumenta** tych wszystkich zdobyczy, które są zasługą poprzedniego pokolenia, to niechaj gnuśny bieg myśli będzie mu umiłowanym stanem błogości. Jeżeli **nie widzi** żadnych wartości, dla których by się warto było potrudzić, to niechże sobie — choćby dzisiaj — otworzy podły kramik sklepikarza i coryclnej zabije wszystkie okna na świat parocalowemi deskami, żeby mu przypadkiem jakieś dalekie wichry nie spędziły błogiego pół-snu z leniwych powiek.

Ale jeżeli chce być **współtwórcą** innego porządku na świecie, jeżeli chce dołożyć swoją cegiełkę do tego **olbrzymiego dzieła przebudowy, któremu na imię socjalizm,** to niechaj się da porwać zawrotnemu tempu walki i niechaj mu w tej walce busolą będzie — **rozum.**

Dziś może tak **uczynić.**

Wymówki byłyby kłamstwem.

Chleba może zabraknąć — książek **wystarczy dla wszystkich.**

Trzeba mu tylko po nie wyciągnąć rękę, naprawić naprawdę narodowy błąd **lenistwa,** wypełnić lukę, którą spowodowała wojna. **Douczyć się** *).

Słowem — przeczytać ten nieprzeczytany do tej pory rozdział...

Oto pierwszy, najważniejszy, podstawowy obowiązek młodzieży socjalistycznej. Oto — mojem zdaniem — **pole dla entuzjazmu,** o którym w dniu zamknięcia zjazdu TUR'a mówił do kilkudziesięciu młodych socjalistów tow. senator Stanisław Posner.

Wiesław Wohnout.

*) Wszelkich informacyj w sprawie odczytów, kursów naukowych, wysyłki prelegentów również na prowincję, udziela sekretarjat Uniwersytetu Ludowego, Kraków, Aleja Krasińskiego l. 16 od godziny 4—6 po południu, telefon 4441.

UWAGI

Frazesowicze pro-grabscy

Niezadowolenie całego stanu nauczycielskiego począwszy od profesorów uniwersyteckich, a kończąc na nauczycielach szkół ludowych z działalności ministra oświaty prof. Grabskiego — niezadowolenie, które znalazło było ujęcie nawet w prasie endeckiej — nawet, co jako osobliwość podkreślaliśmy w organie przybocznym p. G. — „Słowie Polskiem" usiłuje obecnie „Gazeta Warszawska Poranna" umiejscowić i zwalić na karb... strasznego rozpolitykowania nauczycielstwa lewicowego szkół średnich i powszechnych.

W ostrych barwach maluje tych nauczycieli: „Etyka chrześcijańska, powiada, przyjęta, jako podstawowa zasada, wychowawcza, głosi miłość Boga i bliźniego, nauka o Polsce uczy umiłowania wszystkiego, co polskie..." A jak z tych zadań wywiązać się może człowiek, który jest „ateistą lub masonem", „partyjniklem", nienawidzącym współrodaków z innego obozu politycznego, obywatelem, wymyślającym na swój rząd" i t. d.

Główny organ endecji, który narzeka na partyjnictwo, zapoznające zasadę miłości bliźniego, na stronniczość, posuniętą do nienawiści współrodaków z innego obozu politycznego, na brak poszanowania dla władz rządowych — to wszystko brzmi tam dość nieszmowicie, nieoczekiwanie.

Chybaż endecja zdobyła rekord na tych właśnie punktach — i to rekord tak krwawy, jak stworzenie moralnego podłoża do zamordowania pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej!

Cały ten generalny atak na nauczycielstwo lewicowe ma, jak już zaznaczyliśmy, na celu osłonę huraganowym ogniem pozycji ministerjalnej prof. St. Grabskiego. „Gazeta Warszawska Poranna" pomstuje bowiem dalej na „obecną kampanję nauczycielstwa lewicowego przeciwko ministrowi Stanisławowi Grabskiemu" na „namiętne dyskusje, wzajemne podniecania się przy każdej okazji i bez okazji" na „wiece i zjazdy".

Aby to nieukontentowanie wyrazić i swojego ministra bronić potrzeba endeckiej prasie zaraz Boga, ojczyzny i... masońskiego straszaka.

Sprawy partyjne

PRZECIW ZAMACHOWI REAKCJI NA WOLNOŚĆ ZGROMADZEŃ

W dniu 3 bm. stronnictwa prawicowe zdołały, mimo protestów ze strony posłów socjalistycznych, przeprowadzić na komisji konstytucyjnej Sejmu przepis ustawy o zgromadzeniach, który zabrania udziału młodzieży do lat 18 w zebraniach zarówno publicznych, jak i poufnych. Gdyby przepis ten miał być wcielony w życie, wszystkie organizacje młodzieży — nietylko polityczne i zawodowe, lecz także i oświatowo-kulturalne — utraciłyby podstawę swego istnienia i możność rozwoju. Organizacja młodzieży TUR protestuje przeciwko uchwale komisji, powziętej na wniosek prawicy i wzywa wszystkie organizacje miejscowe, aby w obronie słusznych praw młodzieży robotniczej wszczęły odpowiednią akcję. Komitet Centralny wyda w najbliższym czasie okólnik w tej sprawie.

Komitet Centralny
Organizacji młodzieży TUR.

WALNE ZGROMADZENIE PARTYJNE W RZESZOWIE

W niedzielę 17 stycznia br. odbyło się walne zgromadzenie członków PPS w Rzeszowie, przy licznym udziale towarzyszów miejscowych, jako też kilku delegatów z Tyczyna. Po otwarciu zgromadzenia przez przewodniczącego Komitetu miejscowego PPS, tow. Krwawicza, wybrano prezydjum zgromadzenia: tow. Zwolińskiego i Wilka. Obszerne sprawozdanie z działalności Komitetu miejscowego złożył tow. Krwawicz za rok 1925, tow. Wilk z funduszów partyjnych. Po szerokiej dyskusji, na wniosek tow. Buczyńskiego, w imieniu komisji rewizyjnej, uchwalono jednogłośnie ustępującemu zarządowi absolutorjum. Następnie wybrano nowy zarząd partyjny w następującym składzie: Krwawicz Karol, Pasierb Michał, Wilk Czesław, Rutka Emil, Serafin Józef, Mróz Stanisław, Karwala Jan, Jarosz Józef, Zwoliński Tytus; zastępcy: Niezgoda Antoni, Nowak Franciszek, Drąg Jan; komisja rewizyjna: Buczyński Wacław i Blatt Stanisław. Następnie treściwe sprawozdanie z XX. kongresu PPS złożył tow. Wilk, które walne zgromadzenie przyjęło jednomyślnie do wiadomości z okrzykiem na cześć Polskiej Partji Socjalistycznej. Na zakończenie przemówił tow. Krwawicz, który zagrzewał do dalszej walki o prawa robotnicze i do międzynarodowego braterstwa ludu, wyzyskiwanego przez klasę posiadającą.

LISTY Z KRAJU

Tarnów, 2 lutego.

Jeszcze o wyborach do Rady Powiatowej Kasy Chorych. — Akcja PPS w sprawie płac robotników miejskich

Podczas kampanji wyborczej do Kasy chorych chadecy posługiwali się hasłami dzikiego antysemityzmu, wskazując obałamuconym ludziom niebezpieczeństwo „rządów żydowskich" w Kasie chorych. Oni tylko jedynie stoją na straży polskości, oni więc z tego tytułu powołani są do rządów w tej instytucji! Takie i tym podobne głupstwa pletli chadecy swoim wyborczyniom i brali je na lep tej podłej, nie mającej nic wspólnego z miłością chrześcijańską, agitacji. Wybory pomimo to, pomimo wydawania masy pieniędzy czy to na gazetkę „Nasz Głos", czy też na agitatorów podejrzanej konduity, przyniosły chadekom klęskę. Znaleźli się w mniejszości. Co robić? Jak wywiązać się ze zobowiązań, zaciągniętych wobec osobników, którzy pomagali im przy wyborach, żądając w zamian posad w Kasie chorych? Niedługo myśleli nad rozwiązaniem tych „problematów" ultrakatolicy i stuprocentowi Polacy. Od czegóż są żydzi? Co innego wybory, kiedy dla zdobycia głosów można posługiwać się wszelakiego rodzaju mniej lub więcej etycznemi argumentami, a co innego rządy w Kasie chorych. Tam można iść razem z żydami! **Zwrócili się zatem chadecy do pracodawców żydowskich z propozycją objęcia wspólnie rządów w Kasie chorych, ofiarowując równocześnie prezesurę Zarządu Kasy chorych pracodawcy żydowskiemu.** Obłuda chadecka, przysłowiowy jezuityzm zajaśniały w całej pełni. Ci „narodowcy i katolicy", którzy podczas akcji wyborczej straszyli biedne służące niebezpieczeństwem żydowskiem, którzy uderzali na socjalistów, jako na „pachołków żydowskich", którzy na afiszach wyborczych malowali żyda z pejsami i krzywym nosem dla odstraszenia socjalistycznych wyborców, — ci poszli prosić żydów-pracodawców, aby połączyli się z nimi, dając tym ostatnim prezesurę Zarządu Kasy. Gdy prośby nie pomagały, zaczęli grozić. Próbowano nakłonić rękodzielników żydowskich do paktu z chadekami groźbą ucisku podatkowego, jako że „narodowcy" — tak przynajmniej twierdzą, — mają w komisji podatkowej wpływy i mogą dać się porządnie we znaki biednym rękodzielnikom żydowskim. Na razie starania klerykałów nie odniosły skutku, chociaż wśród niektórych żydowskich pracodawców są chęci do takiego porozumienia, zwłaszcza jeśli ono daje zaszczyt przewodnictwa w Zarządzie Kasy. Boją się tylko ci panowie opinji swoich wyborców, którzyby im zapewne nie darowali paktu z reakcją antysemicką. Mimo nieudałych, jak dotychczas, zabiegów chadecji, nie ustaje ona w pracy dla pozyskania żydowskich pracodawców. Panowie Niedzielski, Parylo, z zawodu ksiądz rzymsko-katolicki i cała dobrana kompanja reakcjonistów, starają się za wszelką cenę opanować tę tak ważną dla klasy pracującej instytucję. Ale na nic nie zdadzą się intrygi tych panów; klasa pracująca stanowczo i energicznie odeprze wszelkie zakusy tych, których jedynym programem jest zgnębienie robotnika, a metodą do osiągnięcia tego celu fałsz, obłuda i przekupstwo. Robotnicy chcą, aby Kasą chorych rządzili ludzie, którzy mają na oku tylko interes szerokich mas ludu pracującego. **I tacy będą rządzić.** Mniejszość chadecka w Radzie Kasy chorych nie będzie mogła temu przeszkodzić. Stanie się to wbrew jej woli, a za wolą zorganizowanych pod czerwonym sztandarem mas robotniczych.

Z początkiem stycznia b. r. komisarz rządowy naszego miasta, p. Rypuszyński, obniżył zarobki robotnikom miejskim, motywując swój krok potrzebą oszczędności. Obniżka była zbyt dotkliwa, bo robotnik, zarabiający dziennie 2 zł. 60 gr., miał otrzymać tylko **1 zł. 80 gr.,** a więc zmniejszono nędzne płace robotnicze o 30 procent. Stała się rzecz skandaliczna. P. komisarz, człowiek majętny, pobierający tytułem rządzenia (pożal się Boże!) przeszło 600 złotych miesięcznie, obniża ze względów oszczędnościowych głodowe zarobki robotnicze o 30 procent. **Oszczędzać na nędzy robotniczej!** Naturalnie sobie i swoim protegowanym nie obniżył w takim stosunku pensyj. Dlaczego? Przecież robotnik ma świetne dochody, więc jemu w pierwszym rzędzie trzeba obciąć płacę. Tak rozumował „sprężysty i sprawiedliwy" p. Rypuszyński i w konsekwencji obniżył płace. Robotnicy jednak oburzeni tym haniebnym postępkiem p. komisarza, zażądali przywrócenia poprzedniej normy zarobku. Rozpoczęto akcję, zmierzającą do naprawienia tej krzywdy, wyrządzonej robotnikom miejskim. Akcję ujął w swoje ręce Komitet PPS. Parokrotnie udawały się delegacje robotnicze do p. komisarza i p. starosty. Wysłano w tej sprawie memorjał do ministerstwa pracy, aż wreszcie po długich staraniach p. komisarz zgodził się na podwyżkę płac, ale nie do poprzedniej wysokości, tylko o 40 groszy, co bynajmniej nie można nazwać spełnieniem żądań robotniczych, które nadal będą szły w kierunku **przywrócenia poprzednich zarobków.** — Panu komisarzowi radzimy, aby redukcję 30-procentową zastosował odnośnie do swoich poborów. Niech sam da przykład oszczędności. Najlepiejby jednak było, gdyby władze zredukowały samego p. komisarza. To byłaby najbardziej celowa redukcja.

Wiadomości polityczne

O MIEJSCE DLA POLSKI W RADZIE LIGI NAR.

Sprawozdawca dyplomatyczny „Daily Telegraph' donosi, że w angielskich kołach zbliżonych do Ligi Narodów panuje wielkie zaniepokojenie, ponieważ przydzielenie stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów dla Niemiec mogłoby wywołać obecnie pewne trudności. „Daily Mail" zauważa w artykule wstępnym, że **Polska słusznie domaga się za swoje ofiary przyjęcia do Rady Ligi narodów.** — Dobra wola Polski została wykazana szczególnie w tem, że rząd polski umożliwił pomyślne załatwienie układów locarneńskich, a ze względu na to, że Polska ma uregulować cały szereg spornych kwestyj z Niemcami, byłoby niesprawiedliwością, gdyby Polska nie została postawiona na równej stopie z Niemcami.

—ooo—

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI U PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

Na zaproszenie prezydenta Rzeczypospolitej w dniu 8 lutego był w Belwederze marszałek Piłsudski.

—ooo—

KONFERENCJA PAŃSTW BAŁKAŃSKICH

W kołach politycznych Rumunji zwracają uwagę na wiadomość dziennika „Cuvantul" według której po konferencji małej ententy w Temeszwarze nastąpi konferencja państw bałkańskich w Bukareszcie.

Przegląd społeczny

ŻĄDANIA ROBOTNIKÓW ZAKŁADÓW WOJSKOWYCH

Robotnice i robotnicy cywilni Zakładów wojskowych w Krakowie, zebrani na ogólnym zgromadzeniu w dniu 7 lutego 1926 r., powzięli jednogłośną następującą uchwałę:

1) Zebrani protestują **przeciw skróceniu dni pracy** w Zakładach wojskowych, **przeciw przesładowaniu robotników.** Zebrani stwierdzają, **że oszczędności w budżecie wojskowym robi się jedynie i wyłącznie kosztem robotników, zatrudnionych w** Zakładach przemysłu wojennego, mimo oświadczenia p. Ministra Spraw Wojskowych, **że oszczędności nie będą robione kosztem robotników.**

2) Zgromadzeni stwierdzają, że wobec ogólnego kryzysu gospodarczego, przedewszystkiem Państwowe zakłady przemysłowe **powinny unikać przeprowadzenia redukcji robotników,** czy też dni pracy.

3) Zgromadzeni domagają się, ażeby Ministerstwo Spraw Wojskowych, względnie Sejm wydelegował **specjalną komisję,** któraby miała za zadanie **przeprowadzenie kontroli w poszczególnych zakładach przemysłu wojennego i przez oszczędności** w administracji doprowadziła do zaniechania redukcji godzin pracy.

Zgromadzeni stwierdzają, że te stosunki dłużej trwać nie mogą, że nędza jaka panuje wśród robotników **zagraża spokojnej pracy.** Zgromadzeni domagają się, by na wypadek **kontroli przedsiębiorstw przemysłu wojennego — komisje zasięgały opinji delegatów robotniczych.**

Łańcuch prasowy Naprzodu

Złożyłem na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 złotych i wzywam tow. Halę Hudaszkównę oraz tow. Dra Kalicińską do złożenia takiej samej sumy i wyznaczenia następnego nazwiska.

S. Niepokój.

Złożyłem na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 złotych i wzywam tow. posła Dra **Marka** do złożenia takiej samej sumy i wyznaczenia następnego nazwiska.

Jan Englisch.

KRONIKA

—o—

Kraków, 10 lutego.

Urzędnicy w walce o swe prawa

Dnia 5 lutego odbyło się w lokalu Stowarzyszenia publ. urzędników II kategorji krakowskiego okręgu wojewódzkiego w Krakowie, zebranie delegatów Związków pracowników administracyjnych reprezentujących ogółem około 5.000 członków. Delegaci stwierdzili niesłychane krzywdzenie i upośledzanie pracowników administracyjnych od samego zarania Rzeczypospolitej i konieczność zorganizowania się wszystkich Związków pracowników administracyjnych zarówno na terenie tutejszego okręgu jak i w innych Województwach, celem stworzenia jednolitego frontu do walki o prawa, które posiadali za byłych państw zaborczych, a które im wydarto w odrodzonej Ojczyźnie. — W dalszym ciągu stwierdzili delegaci olbrzymie nierówności w uposażeniu poszczególnych dykasterji wyrażające się w fakcie, że pracownicy o jednakowem wykształceniu i jednakowych latach służby posiadają zgoła różne uposażenie — absurd jakiego nie znała monarchistyczna Austrja, który jednakowoż zdołano pogodzić z demokratycznym ustrojem Rzeczypospolitej. Wreszcie stwierdzono, że wskutek reform sanacyjnych Rządu, które jak wiadomo zaczęły się od redukcji głodowych płac urzędniczych ogół pracowników publicznych znajduje się w skrajnej i beznadziejnej nędzy, która szczególnie dotkliwie odbija się na młodem pokoleniu, od którego to tężyzny fizycznej i duchowej uzależnioną jest przyszłość narodu. W zrozumieniu powagi chwili zebrani delegaci uchwalili jednogłośnie stworzyć komisję porozumiewawczą Związków pracowników administracyjnych i wezwać wszystkie Związki, które nie brały udziału w wymienionem zebraniu, aby w imię solidarności i dobrze zrozumianym interesie swoich członków, bezzwłocznie zgłaszały swój akces.

Za tymczasowy zarząd: Przetocki, przewodniczący; Karczmarski, sekretarz.

—ooo—

Komunikacja powietrzna w styczniu

Mimo mrozów, dochodzących do 20 stopni, mgły, zawieji śnieżnych i wichrów, samoloty pasażerskie polskiej linji lotniczej kursowały bez przerwy przez cały ubiegły miesiąc. W ciągu tego miesiąca przewiozły w 134 podróżach przebywając 37.997 klm. — 248 pasażerów; 4964 kg. towarów, 31 poczty bez żadnego nieszczęśliwego wypadku. Sprawne działanie polskiej linji lotniczej należy podkreślić z tem większem uznaniem, iż należy ona do grona tych bardzo nielicznych towarzystw w Europie, które utrzymują komunikację powietrzną nieprzerwanie przez całą bieżącą zimę, oraz że zima w Polsce jest znacznie cięższa i trudniejsza do lotów, niż na zachodzie Europy.

—ooo—

WIEC CHŁOPÓW W SPRAWIE ZNIESIENIA AKCYZY MIEJSKIEJ. W dniu wczorajszym odbył się wiec chłopski okręgu krakowskiego w sali Tow. rolniczego przy pl. Szczepańskim. Na wiec ten przybyli również wójtowie po zebraniu, które odbyli w Radzie powiatowej. Wiec zwołany został przez „Piasta", w sprawie zniesienia akcyzy miejskiej w Krakowie. Po przemówieniach uchwalono protest przeciw zamierzonemu utrzymaniu akcyzy miejskiej, oraz szereg innych rezolucyj. Po skończonym wiecu chłopy tłumnie udali się do województwa, a delegacja wręczyła protest władzom wojewódzkim. Prócz tego wniesiono rezolucję w sprawie akcji zasiewczej, naprawy dróg w województwie itd.

ATRAKCJE LETNIEGO SEZONU W KRAKOWIE. W piątek 12 lutego o godzinie 6 wieczorem w sali Izby handlowej odbędzie się zebranie zainteresowanych czynników Krakowa zwołane przez Polski Związek Turystyczny z inicjatywy prezydjum miasta oraz Izby handlowej. Celem zebrania będzie utworzenie organizacji, która ma się zająć atrakcjami dla przejezdnych obcych w Krakowie w sezonie letnim. O zaproszenie na to zebranie należy zwracać się do Polskiego Związku Turystycznego, ul. Szpitalna 36, w godzinach urzędowych.

W SPRAWIE DEKORACJI KWIATOWEJ MIASTA KRAKOWA. — Polski Związek Turystyczny przy współpracy Bratniej Pomocy akademików spowodował obecnie obejście wszystkich domów śródmieścia i ważniejszych ul. Krakowa, celem akwirowania zamówień na wiosenną dekorację kwiatami okien i balkonów. Akademicy legitymujący się zaświadczeniem Związku, upoważnieni są do przyjmowania zamówień oraz inkasa, za wydaniem drukowanych poświadczeń z uwidocznionemi warunkami dostawy.

Rozdział zasiłków w naturze dla bezrobotnych

Do poboru zasiłków uprawnionych jest około 900 bezrobotnych

Na terenie miasta Krakowa znajdują się trzy kategorje bezrobotnych. **Do pierwszej zaliczają się ci bezrobotni, którzy zgłosili się w urzędzie pośrednictwa pracy i tam zostali zarejestrowani, jako bezrobotni. Do drugiej zaliczają się ci, którzy na podstawie ustawy funduszu o bezrobociu pobierają zasiłki z tego funduszu i wreszcie trzecia: bezrobotni pracownicy umysłowi.** Ogółem bezrobotnych, **uprawnionych do pobierania zasiłku, jest w Krakowie około 900.**

Pierwsza kategorja bezrobotnych otrzymuje: samotny 2.92 kg. cukru i 18 kg. chleba, obarczony rodziną: 6.69 kg. cukru, 19 kg. kaszy, 13 kg. mąki i 5 q m. węgla .— Druga kategorja: samotny: 1.94 kg. cukru i 12 kg. chleba, obarczony rodziną: 4.68 kg. cukru, 13 kg. kaszy, 8 kg. mąki i 5 q m. węgla. — Umysłowi pracownicy bezrobotni zaś otrzymują tosamo, co kategorja pierwsza.

O PRACĘ DLA 3000 BEZROBOTNYCH W KRAKOWIE

Państwowy urząd pośrednictwa pracy, mieszczący się obecnie przy ul. Krowoderskiej 5, tel. Nr. 472, **ma w ewidencji 3000 bezrobotnych** wszelkich kategoryj (od zwykłych robotników począwszy, a na pracownikach umysłowych skończywszy), wobec czego zwraca się do pracodawców o zgłaszanie wszelkich wolnych miejsc. **Opłata za zapośredniczenia wynosi zaledwie 50 gr. od osoby,** którą uiszcza pracodawca.

—o•o—

O POMOC DLA UBOGICH. Komitet pomocy ubogim nadsyła nam następujący apel: Od tygodnia już są w obiegu znaczki na posiłek dla ubogich wartości 2 i 5 groszy zamiast jałmużny pieniężnej. Nabywać ją można przy kasach sklepowych lub w biurze Komitetu pomocy ubogim, ul. Poselska 8. w poniedziałki, środy i soboty od godziny 1—2. W ten sposób przyjdzie publiczność z pomocą prawdziwie potrzebującym a uniknie marnotrawienia grosza wskutek wyzysku niesumiennych jednostek. Niech w sklepach, domach i na ulicy każdy wspomoże biednego i da mu możność zjedzenia obiadu, kupienia chleba i dostarczenia odzieży. Wszelkich informacyj udziela Biuro Komitetu pomocy ubogim, Poselska 8 w poniedziałki, środy i soboty od godz. 1—2 popołudniu.

NOWE GATUNKI TYTONIU. Z początkiem b. m. monopol tytoniowy puścił w obieg dwa nowe gatunki tytoni luksusowych: „Pursiczan" i „Hercegowina". Tytonie te, z których pierwszy jest słabszy i łagodniejszy, drugi silniejszy w smaku, wyrabiane są z wyborowych liści, krajane równolegle i pakowane w pięknie emaljowanych pudełkach blaszanych. Do nabycia w sklepie monopolowym przy ul. Sławkowskiej l. 32 w cenie po zł. 12 za 100-gramowe pudełko.

O PONOWNE UREGULOWANIE ROZWIESZANIA AFISZY. W ostatnich czasach na murach domów, oraz na drzewach rozwieszane są rozmaitego rodzaju afisze, co szpeci w wielkiej mierze wygląd estetyczny naszego miasta. Spodziewamy się, że magistrat krakowski dopilnuje, by wszelkie afisze rozwieszane były tylko na kolumnach reklamowych, specjalnie w tym celu wybudowanych.

SKARGA CHORYCH NA GRUŹLICĘ. Od chorych na gruźlicę, przebywających w zakładach sanitarnych na Białym Prądniku otrzymaliśmy następującą skargę. **Najbliższe pola sąsiadujące z zakładami sanitarnemi używane są przez zakład czyszczenia miasta do wywożenia nieczystości z kanałów kloacznych. Ma to ten skutek, że rozkładające się nieczystości zatruwają powietrze nieznośnym fetorem trudnym do zniesienia i wysoce szkodliwym dla chorych, którym utrudniają oddychanie i powodują wymioty.**

Zwracamy się tą drogą do zarządu miasta, by wydano odpowiednie zarządzenia, **zmieniające ten wysoce niewłaściwy stan rzeczy.** Sądzimy, że dosyć jest innych miejsc na wywóz nieczystości, — w tym zaś wypadku należy stanowczo **prośbę chorych gruźlicznych załatwić przychylnie.**

Z AKADEMJI GÓRNICZEJ. Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego zatwierdził uchwałę Rady wydziałowej Akademji górniczej, mocą której p. dr. Czesław Kuźniar otrzymał venjam legendi z zakresu geologji ogólnej na wydziale górniczym Akademji górniczej w Krakowie.

KURSA ESPERANTA. Tow. „Esperanto" urządza kursa języka międzynarodowego Esperanto. Wpisy w sklepie jubilerskim A. Neuberga, ul. Floriańska 3, do dnia 18 bm.

W KLUBIE SPOŁECZNYM odbędzie się we czwartek 11 bm. o godz. 8 wieczorem z powodu odczytu prof. Sinkowej odczyt prof. Ernesta Maydella p. t. „Mody i zwyczaje powojenne". Wstęp dla członków klubu i wprowadzonych gości.

SAMOBÓJSTWO. Dnia 8 bm. popełniła samobójstwo przez zażycie większej ilości jodyny i lyzolu niejaka Stefanja Grablewska, lat 26, zamieszkała przy ul. Starowiślnej l. 65 która zmarła w karetce pogotowia w drodze do szpitala św. Łazarza.

ZATRUCIE ALKOHOLEM METYLOWYM. — Wczoraj w południe zauważono na plantach koło uniwersytetu kobietę, liczącą około 40 lat leżącą na ziemi w stanie nieprzytomnym. Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził u niej zatrucie spirytusem metylowym. — Kobietę, której nazwiska nie stwierdzono, przewiozło pogotowie do szpitala.

NA GORĄCYM UCZYNKU. Marjan Jędrzejczyk, lat 25 z Krakowa, onegdajszej nocy przytrzymany został przez organa policyjne na gorącym uczynku kradzieży w chwili, gdy włamał się do sklepu konfekcji męskiej Oziasa Ariana przy ul. Szerokiej l. 40 przez wybicie dużej dziury w murze. Jędrzejczyka wraz z narzędziami odstawiono do aresztów sądowych, zaś garderobę zwrócono poszkodowanemu.

OBŁAWA NA PODEJRZANYCH OSOBNIKÓW. Dnia 9 bm. nad ranem przeprowadziły organa śledcze tutejszej EUS wespół z policją mundurową dorażną kontrolę osobników bez żadnego zajęcia i zamieszkania, korzystających doraźnie z przytułku Braci Albertynów w Krakowie. Po przeprowadzeniu formalności wstępnych przytrzymano w końcu w aresztach policyjnych „pod Telegrafem" **179 osobników, podejrzanych o różne czyny karygodne** i poszukiwanych przez różne władze.

ZNOWU PORZUCONE NIEMOWLĘ. W bramie domu przy ul. Koletek l. 10 znaleziono dnia 8 bm. wieczorem podrzutka dwumiesięcznego, owiniętego w pieluszki, którego oddano do Miejskiego Żłóbka. Za matką wdrożono dochodzenia.

KARNAWAŁ

WIECZÓR TOWARZYSKI W DOMU GÓRNIKÓW. Robotnicy budowlani w Krakowie, chcąc przyjść z pomocą bezrobotnym towarzyszom pracy, urządzają wieczór towarzyski w sobotę dnia 13 lutego br. w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5 II p. Początek o godz. 9 wieczór. — Wstęp na wieczorek tylko za zaproszeniami, które wydaje codziennie wieczór od 6—8 sekretarjat budowlanych Dunajewskiego 5, III p. Przy wstępie na salę każdy z gości składa datek na bezrobotnych 2 złote. Upraszamy gorąco wszystkich Towarzyszy partyjnych i sympatyków o poparcie i liczne przybycie celem poratowania bezrobotnych.

REDUTA MUZYKÓW. W sobotę 13 bm. odbędzie się w salach Starego Teatru wielka reduta Związku Muzyków Polskich na rzecz bezrobotnych muzyków, na której przygrywać będzie do tańca kilka doborowych zespołów muzycznych. — Reduta ta tak ze względu na cel, jako też i udział wszystkich sfer towarzyskich naszego miasta spotka się niewątpliwie z podobnem powodzeniem, jak dotychczasowe reduty w Starym Teatrze. Podobnie, jak na koncerta symfoniczne, ceny biletów na tę redutę są nader przystępne, a to: bilety wstępu 7 zł., akademickie 4 zł.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. „Pocałunek Kopciuszka" urocza komedja-bajka Jamesa Barrie ukaże się dzisiaj po dłuższej przerwie na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych do połowy. Przedstawienie to rozpoczyna 3-dniową serję przedstawień popularnych, z biletami o 50% tańszemi, które wypełnią: jutro we czwartek „Polityka i miłość" Rączkowskiego, tak przychylnie przyjmowana na wszystkich przedstawieniach, zaś w piątek kapitalna satyra filmowa Lengyela „Bitwa pod Waterloo". W niedzielę popołudniu ukaże się jeszcze raz „Trójka hultajska", której ostatnie przedstawienie wypełniło salę w komplecie. W próbach nieznana u nas sztuka Arcybaszewa „Prawo barbarzyńcy", w której autor daje w pełnych dramatycznego napięcia scenach wgląd w psychikę rosyjską epoki przedwojennej, wplecioną w grę namiętności erotycznych których autor „Zazdrości" granej swego czasu z wybitnym sukcesem na naszej scenie jest mistrzowskim malarzem. Sztukę reżyseruje p. M. Jednowski, obok którego główne role wykonają pp. Jaroszewska, Kossocka, Zaklicka, Socha, Burnatowicz, Rodziewicz, Chodecki.

Z TEATRU BAGATELA. Dzisiaj we środę o godzinie 6 wieczorem ukaże się fantastyczna pantomina baletowa „Dziewczyna z zapałkami" osnuta na tle poetycznej baśni Andersena.

OPERETKA NOWOŚCI. We środę operetka Falla „Księżniczka dolarów“, która graną będzie do końca bieżącego tygodnia. W przygotowaniu rewja „od A do Z“.

—ooo—

Z Polski

Z NOWEGO SĄCZA donoszą nam w związku z rewizjami w oddziale Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza, że dnia 2 lutego wieczorem policja przybyła do lokalu Uniw. Lud. i po spisaniu protokółu otwarcia bibljoteki i zdjęciu pieczęci, nie skontrolowawszy wcale książek, oddała je do używania oddziałowi Uniw. Lud. Dnia 6 lutego prezydjum Tow. Uniwersytetu Ludowego w osobie tow. Korolewicza i Ciołkosza założyło w województwie krakowskiem ostry protest przeciwko tym bezprawnym szykanom policyjnym i zażądało ukarania winnych.

OSTATNIA WYMIANA POLSKO-SOWIECKA. W dniu 8 bm. popołudniu na granicy polsko-sowieckiej w Kolosowie dokonano wzajemnej wymiany więźniów politycznych pomiędzy Polską a ZSSR. Ze strony sowieckiej zostali wydani ks. Usas, ks. Dmowski, Józef Łaszkiewicz i Wiktorja Kowrygo; ze strony polskiej Anna Jaworska, Jan Braun, Juljusz Brun i Antoni Majewski. Z pośród wymienionych więźniów polskich ks. Usas skazany był na długoletnie więzienie, pozostali zaś na karę śmierci.

ECHA PROCESU STEIGERA. Podczas procesu Steigera wystąpiła w charakterze świadka p. Klara Merksamerowa, co której prokurator zawnioskował aresztowanie z powodu sprzeczności w zeznaniach. Po spisaniu protokołu uwięziono ją. Po 48 godzinach wypuszczono ją na wolność, ale dochodzenia o fałszywe świadectwo przed sądem toczyły się dalej. Onegdaj uwiadomiono ją, że prokuratura z powodu braku istoty czynu śledztwo umorzyła.

ŚMIERTELNE PRZEJECHANIE. Na rogu ulicy Marszałkowskiej i Wilczej w Warszawie autodorożka Nr. 19162 przejechała nauczycielkę śpiewu, 43-letnią Zofję Mingardi. Ciężko potłuczoną przewieziono do szpitala, gdzie wkrótce życie zakończyła. Szofera Feliksa Kierskiego aresztowano. — Jest to czwarty śmiertelny wypadek przejechania przez auto w ciągu ostatnich 10 dni.

ARESZTOWANIA POD ZARZUTEM KOMUNIZMU W LUBLINIE. Policja polityczna przeprowadziła w Lublinie szereg rewizyj u osób podejrzanych o działalność komunistyczną. W czterech mieszkaniach wykryto większe ilości świeżej literatury komunistycznej i odezw. Były to wydawnictwa komitetu centralnego KPP i Czerwonej Pomocy w Polsce t. zw. „Mopra“. Na skutek wyników rewizyj aresztowano i przekazano sędziemu śledczemu Lejbę Grunszteina piekarza, Berka Luxenburga krawca, Piniego Berlanda i Hersza Borensztajna.

ECHO WIELKIEGO PROCESU KOMUNISTÓW UKRAIŃSKICH W ZAMOŚCIU. W związku z wyrokiem w sprawie ukraińskiej organizacji komunistycznej, której członkowie sądzeni byli w tych dniach przez sąd okręgowy w Zamościu, donosi prasa lubelska, że urząd prokuratorski przy sądzie okręgowym w Zamościu uznał wyrok za zbyt łagodny zarówno pod względem ilości zasądzonych, jak i wymiaru kary. Prokurator zaskarżył decyzję sądu okręgowego do sądu apelacyjnego w Zamo[illegible]

—ooo—

Z zagranicy

POMNIK PREZYDENTA MASARYKA będzie postawiony w Pardubicach kosztem 300.000 koron.

WYLEWY W ANGLJI. Prawie wszystkie rzeki w Anglji wylały. Wylew zniszczył dziesiątki tysięcy hektarów ziemi.

LOT NAOKOŁO ŚWIATA. Hiszpańscy lotnicy rozpoczęli 9 bm. lot naokoło świata z Rio de Janeiro w Brazylji.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 10 lutego.

GRANICE TAJEMNICY ADWOKACKIEJ

Sąd okręgowy karny w Krakowie zasądził Annę Słowik i Stefanję Słowik za zbrodnię oszustwa przez fałszywe zeznania po 3 miesiące więzienia. Zeznały one bowiem, że zajście, o które je sąd pytał, miało miejsce w październiku, podczas gdy faktycznie zajście miało miejsce w sierpniu i było z powodu przedawnienia niezaskarżalne. Wczoraj odbyła się rozprawa apelacyjna przed Sądem apelacyjnym w Krakowie, przy której trybunał postanowił dopuścić jako świadka adwokata Dra Gl. na okoliczność, czy zasądzone bojąc się zarzutu przedawnienia, rozmyślnie przesunęły w swych zeznaniach datę z sierpnia na październik. Z przesłuchania adwokata okazało się, że zasądzone powtórzyły tylko za skargą datę październikową, że wcale nie rozumiały, iż powtórzenie to posłuży im do ominięcia zarzutu przedawnienia, oraz że mylna data w skardze wypłynęła albo z mylnie udzielonej informacji, albo też z powodu omyłki kancelarji. Trybunał na podstawie tych zeznań zniósł wyrok zasądzający i **uwolnił Annę Słowik i Stefanję Słowik od wszelkiej winy i kary**, przyjmując, że nie wiedziały one o tem, co jest przedawnienie, i że tylko mechanicznie za skargą **powtórzyły mylną datą**, sądząc, że skarga adwokacka musi obejmować datę prawdziwą. W ciągu rozprawy przyszło do ciekawego incydentu prawnego. **Adwokat Dr. Gl. odmówił zeznawania, twierdząc, że nie można go przesłuchiwać na okoliczność, jaką otrzymał informację od kljenta co do daty w skardze gdyż jest to tajemnicą adwokata. Trybunał powziął jednak uchwałę, że Dr. Gl. musi zeznawać, gdyż tajemnicą adwokacką jest tylko to, co oskarżony powierzy swemu obrońcy**, a nie można granic tajemnicy takiej rozszerzać na treść informacji, udzielonej adwokatowi przez oskarżyciela do skargi. Bronił Słowików adw. dr. Heski, oskarżał prokurator Sozański, przewodniczył sso. Kraus.

ZASĄDZENIE ZŁODZIEJA KIESZONKOWEGO

Przed kilku dniami donosiliśmy o zasądzeniu przez krakowski sąd okręgowy karny Antoniego Słabika na 5 lat ciężkiego więzienia za kilka śmiałych kradzieży ulicznych, dokonanych w towarzystwie wspólników w okolicy ulicy Lubicz i Radziwiłłowskiej. Podobną kradzież popełnioną również na ul. Lubicz koło hotelu Europejskiego rozpatrywał wczoraj trybunał orzekający w sądzie okręgowym karnym. Oskarżony był Wł. Wyczynek false Mieczysław Grzesik, o to, że dnia 5 lipca 1925 r. korzystając ze zbiegowiska ulicznego, które zgromadziło się koło pijanego karzełka „Michasia“, wyciągnął St. Szczechowiczowi srebrny zegarek z kieszeni kamizelki. Szczechowicz śledząc złodzieja, przytrzymał go w bramie domu pod l. 3 przy ul. Lubicz, odebrał zegarek i spowodował aresztowanie złodzieja. Wyczynek był już kilkakrotnie karany za kradzież. Trybunał po przeprowadzonej rozprawie, zasądził Wyczynka na 15 miesięcy ciężkiego więzienia z obostrzeniami. Przewodniczył sso. dr. Karczmarski, oskarżał prokurator dr. Gniewosz, Wyczynek nie miał obrońcy.

ZABÓJSTWO

Dnia 8 listopada 1925 r. przyszło w Radłowie do zwady między Andrzejem Kolatą a Stanisławem Duljanem. Kolata, 17-letni chłopiec, uderzony w plecy laską przez Duljana, dobył noża i zadał swej ofierze trzy rany, a to dwie w pierś, a trzecią w brzuch, wskutek czego Duljan padł trupem na miejscu. Za czyn ten odpowiadał Kolata wczoraj w sądzie okręgowym karnym, oskarżony nadto o niebezpieczne pogróżki wobec Zofji Duljanówny, siostry zabitego. Trybunał po przeprowadzonej rozprawie, przy uwzględnieniu młodego wieku Kolaty, zasądził go za oba czyny na 1 i pół roku ciężkiego więzienia. Przewodniczył sso. dr. Kaczmarski, bronił adw. dr. Bardel.

Wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów

Berlin, 9 lutego. (PAT). Na wczorajszem wieczorowem posiedzeniu gabinetu Rzeszy jednogłośnie postanowiono wysłać do sekretarjatu Ligi narodów notę stwierdzającą, **że Niemcy życzą sobie wstąpienia do Rady Ligi narodów.** Nadzwyczajna sesja Rady Ligi narodów z powodu zgłoszenia Niemiec o ich przyjęcie do Ligi rozpocznie się prawdopodobnie w piątek 13 bm. i potrwa 3 dni.

CZEGO NIEMCY SPODZIEWAJĄ SIĘ.

Berlin, 9 lutego. (PAT). Agencja Wolffa podaje komentarz, wyłuszczający motywy, jakie skłoniły rząd niemiecki do tej decyzji. Komentarz wskazuje, że przystąpienie Niemiec do Ligi zostało już zasadniczo postanowione przez rząd w ciągu września ub. r. Wyniana tego postanowienia przeciągnęła się wskutek sporów, wynikłych między Niemcami a aljantami w kwestji okupacji strefy kolońskiej. Wymieniając korzyści, jakie wstąpienie Niemiec do Ligi narodów może przynieść Niemcom, komentarz ten stawia na pierwszem miejscu **przyznanie Niemcom stałego miejsca w Radzie**, ze względu na możność działania politycznego, jakie otwiera się przez to przed Niemcami. Nie można opierać się na dotychczasowej działalności Ligi, która dawała nieraz słuszne powody do skarg Niemiec. Jakkolwiek nie należy się łudzić **próżnemi nadziejami na wpływ, jaki Niemcy mogą w ten sposób uzyskać na ogólną sytuację polityczną**, to jednak Niemcy będą miały możność brania udziału i głosowania we wszystkich sprawach podpadających pod kompetencję Ligi.

ZGŁOSZENIE NIEMIECKIE JUŻ WYSŁANE

Berlin, 9 lutego. (PAT) Nota niemiecka do Ligi narodów została wysłana wczoraj nocnym pociągiem. Treść jej ogłoszona będzie wprawdopodobnie jutro przed południem po przybyciu do sekretarjatu p. Aschame, niemieckiego konsula generalnego w Genewie. Bliższych wyjaśnień spodziewają się z przybycia do Berlina sir Eryka Drumonda, który zamierza omówić z przedstawicielami klubów rządowych formalności związane z wstąpieniem Niemiec do Ligi, oraz sprawę obsadzenia przez Niemców niektórych stanowisk w sekretarjacie Ligi.

NIEMCY APELUJĄ DO LIGI PRZECIW WŁOCHOM

Berlin, 9 lutego. (PAT) „Vossische Zeitung“ dowiaduje się, że rząd rozważa projekt wystosowania do mocarstw noty, któraby zwróciłaby uwagę na to, iż wojownicze mowy Mussoliniego w sprawie południowego Tyrolu **mogą zagrozić pokojowi Europy, oraz, że pozostają one w sprzeczności z zasadami Ligi narodów**, której Włochy są członkiem.

Przegląd gospodarczy

—o—

Z WTORKOWEGO TARGU W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 25—30 gr., niezbierane 35—40 gr., śmietana słodka 50—60 gr., kwaśna 1'60—2 zł., masło 1 kg. 5'40—5'60 zł., ser 1—1'20 zł., jaja (kopa) 9—9'50 zł., sztuka 16—17 gr.; kury (sztuka) 3—7 zł., kaczki żywe 5—7 zł., bite 4—6 zł. gęsi żywe 10—15 zł., bite 8—12 zł., indyki 14—18 zł., kwiczoły (para) 1'20—1'50 zł., zające (sztuka) 5—6 zł., bez skóry 3—4 zł.; ziemniaki 1 kg. 9—10 gr., buraki 14—18 gr., marchew 25—30 gr., selery 40—50 gr., pietruszka 40—60 gr., włoszczyzna 30—60 gr., kapusta włoska (kopa) 6—18 zł., karpiele 5—8 zł., kalafjory (sztuka) 1'50—2 zł.; jabłka krajowe 1 kg. 70—1'40 zł., cytryna (sztuka) 10—15 gr.

—ooo—

PRZYWÓZ REGLEMENTOWANYCH TOWARÓW PRZEZ OSOBY PRYWATNE

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, iż celem ułatwienia osobom prywatnym odbioru przesyłek zagranicznych, zawierających prezenty lub drobne ilości artykułów, przeznaczonych do własnego użytku, zezwoliło Ministerstwo Przemysłu i Handlu na dołączanie do podań o zezwolenie na przywóz odnośnych towarów, zarazem i kwitu, stwierdzającego uiszczenie w sposób przepisany opłaty manipulacyjnej, wynoszącej zazwyczaj 1 zł., jako minimum pobieranych opłat lub 2 zł., zależnie od wartości przesyłki. Wskutek powyższego zarządzenia Ministerstwa unikną osoby, sprowadzające dla własnego użytku drobne ilości towarów, zbędnej korespondencji w sprawie opłaty manipulacyjnej. Zauważa się, że przepisy te nie dotyczą przywozu z Niemiec.

—ooo—

W SPRAWIE NIEWYKORZYSTANYCH LICENCYJ PRZYWOZOWYCH.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia interesowanych, iż pozwolenia na przywóz towarów wydane w roku ubiegłym, a niewykorzystane przez importerów stanowić mogą podstawę do wydawania nowych pozwoleń tylko do 20 lutego br. włącznie. Zaznacza się, że Centralna Komisja Przywozowa nie uwzględnia podań wnoszonych na podstawie niewykorzystanych zezwoleń przywozowych, a dotyczących tych towarów, na które nema obecnie rozporządzalnych kontyngentów wskutek niewyznaczenia ich lub też wskutek zupełnego ich wyczerpania. W razie wyznaczenia nowych kontyngentów na te grupy towarów (jak np. na pomarańcze, korzenie, śliwki suszone itp.) pozwolenia przywozowe niewykorzystane stanowić będą nadal pewien argument przy rozpatrywaniu zapotrzebowań, jednak nie w tak szerokim zakresie, jak się to stosuje obecnie.

—ooo—

URZĘDOWY KURS DOLARA.

Warszawa, 9 lutego. (PAT). Dolary St. Zjedn. 7'30, przedaż 7'32, kupno 7'28.

—ooo—

Zuchwała prowokacja przemysłowców

Powszechny strajk górników proklamowany na piątek

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 9 lutego.

Rada zjazdu przemysłowców przemysłu górniczego zerwała umowę zawartą z Centralnym Związkiem Górników i podpisała sprzeczną z ustawą o czasie pracy umowę ze stworzonym przez kapitalistów związkiem „Praca Polska". Jest to związek faszystowski, który składa się z inżynierów, urzędników i łamistrejków. Umowa zawarta z „Pracą Polską" przewiduje dłuższy czas pracy. Wobec tego Centralny Związek Górników zwołał konferencję przedstawicieli wszystkich kopalń w Dąbrowie Górniczej, na której to konferencji na wniosek tow. posła Stańczyka uchwalono proklamować strajk na piątek. Wydział wykonawczy Centralnego Związku Górników obradował w poniedziałek i zatwierdził powyższą uchwałę z tem, że o ileby przemysłowcy nie zawarli umowy z Centralnym Związkiem Górników, zostanie roklamowany strajk w całym przemyśle górniczym i naftowym. Jak się Wasz korespondent dowiaduje, inspektor pracy w Sosnowcu unieważnił umowę zawartą przez Radę Zjazdu przemysłowców ze związkiem „Praca Polska" z powodu jej niezgodności z ustawodawstwem obowiązującem w państwie co do czasu pracy.

Rozruchy w Kaliszu

30 ROBOTNIKÓW ODNIOSŁO RANY

Warszawa, 9 lutego (tel. wł. „Naprz."). Z Kalisza nadeszła dzisiaj wiadomość, że doszło tam do poważnych rozruchów. Tłum bezrobotnych zebrał się przed magistratem, domagając się większych zapomóg dla bezrobotnych. Prezydent miasta Szaraś wyszedł do demonstrujących i przedstawił im stanowisko magistratu w tej sprawie. Bezrobotni, niezadowoleni z tego stanowiska wtargnęli do magistratu. Wywiązała się bójka z policją. Gdy bezrobotnych wyparto, bójka przeniosła się na ulicę, przyczem policjantów rozbrojono.

Wtedy bezrobotni w zwiększonej liczbie wtargnęli ponownie do magistratu. Zawezwano wtedy wojsko i wojsko wyparło bezrobotnych z magistratu, przy walce zaś, jaka się wywiązała, około 30 robotników odniosło rany cięższe lub lżejsze. — dwóch policjantów, mianowicie komisarz i aspirant, również zostało rannych, nadto rany odniosło trzech żołnierzy.

padło 15 głosów, przeciw 14, wobec czego poprawka przeszła.

Następnie załatwiono dalsze artykuły 21 i 22, dotyczące wręczania zbiorowych petycyj na zgromadzeniach, oraz mówiące o trybie odwoływania się od zarządzeń władz.

Dyskusję nad art. 23 mówiącym o sankcjach karnych za przekroczenia odroczono do trzeciego czytania. Artykuł ten przewiduje kary pieniężne i areszt. Również dyskusję nad art. 24 i 25 odroczono do trzeciego czytania.

Dalszy wzrost bezrobocia

Warszawa, 9 lutego (PAT). Według danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy od 23—30 stycznia wykazuje ogólną przybliżoną liczbę bezrobotnych 359.119 osób, w stosunku do poprzedniego tygodnia liczba ta wzrosła o 3.772 osób.

Sejm tyrolski o pogróżkach Mussoliniego

Sprawa oprze się prawdopodobnie o Ligę Narodów

Insbruck, 9 lutego (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu tyrolskiego oświadczył naczelnik Tyrolu dr. Stumpf, wskazując na mowę Mussoliniego i na jego słowa dopuszczające możliwość przesunięcia granicy austrjacko-włoskiej ku północy, że wskutek tego oświadczenia Mussoliniego nie jest możliwem przyglądać się spokojnie z założonemi rękami. Jako naczelnik kraju zwrócę się do rządu związkowego austrjackiego z prośbą, — by stwierdził, czy istnieją dane, by kwestję tą przedłożyć Lidze Narodów, której członkami są tak Austrja jak i Włochy. Gdyby badanie to doprowadziło do rezultatu pozytywnego, wówczas liczyć się trzeba z tem, że nasz rząd związkowy przedsięweźmie dalsze kroki w przezemnie wskazanym kierunku. Posłowie wszystkich stronnictw wyrazili swoją zgodę na słowa naczelnika kraju przez powstanie z miejsc.

Afera wiedeńskiego dziennika „Abend"

Wiedeń, 9 lutego (PAT). W sprawie redaktora dziennika „Abend" odbyły się wczoraj przesłuchania w policji, które będą kontynuowane, poczem cały materjał będzie oddany do prokuratorji, która na podstawie zeznań zadecyduje, czy przeciwko Weissowi będzie wdrożone śledztwo o wymuszenie.

Zarząd partji socjaldemokratycznej w odpowiedzi na prośbę wydawców „Abend" oświadczył, że zasadniczo gotów jest objąć kontrolę wydawnictwa, żąda jednak sprecyzowania warunków, pod któremi kontrola ta ma się odbywać.

TELEGRAMY

OBRADY CKW PPS

Warszawa, 9 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Dzisiaj o godzinie 6 wieczorem rozpoczęły się obrady CKW PPS. Obrady (godz. 9 wieczór) jeszcze trwają.

Obrady CKW ponowią się w dniu jutrzejszym. Decyzja w związku z sytuacją, utworzoną przez ustąpienie tow. Moraczewskiego, zapadnie prawdopodobnie dopiero jutro, ewentualnie pojutrze.

O MIEJSCE W KOMISJACH SEJMOWYCH

Warszawa, 9 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Prezydjum stronnictwa Chłopskiego zawiadomiło dzisiaj marszałka Sejmu p. Rataja, że pomiędzy stronnictwem Chłopskim (28 posłów) klubem Pracy (6 posłów) grupą kresową (3 posłów) oraz dwoma secesjonistami z grupy ks. Okonia, nastąpiło porozumienie w sprawie obsadzenia swymi reprezentantami komisji sejmowych.

JESZCZE JEDEN!

Warszawa, 9 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Poseł Tatarczuk zgłosił wystąpienie ze stronnictwa „Wyzwolenie".

SEJM

USTAWA O STOSUNKACH SŁUŻBOWYCH NAUCZYCIELI

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 9 lutego.

Dzisiaj o godzinie 4.30 po południu rozpoczęło się posiedzenie Sejmu. Przed rozpoczęciem obrad marszałek Rataj zawiadomił Izbę, że

POSEŁ KOZICKI (ND) ZRZEKŁ SIĘ MANDATU,

udając się na stanowisko posła polskiego w Rzymie.

Po przyjęciu szeregu ustaw w pierwszem czytaniu przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o pragmatyce nauczycielskiej. Szereg mówców zgłaszał poprawki do trzeciego czytania ustawy. Tow. poseł Zygmunt Piotrowski zabrał głos do punktu ustawy, w którym w drugiem czytaniu przedstawiciele Piasta i endecji domagali się

ZMIANY NAZWY NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH NA PROFESORZY.

Tow. poseł Piotrowski w pełnem humoru przemówieniu zaznaczył że jeżeli już p. Dubiel chce koniecznie uzyskać tytuł profesora, to należy dodać dla ścisłości określenie średni profesor.

Jako następny mówca zabrał głos tow. poseł Smulikowski. Dyskusja trwa w dalszym ciągu.

Awantury

Pod koniec posiedzenia Sejmu doszło do kilkakrotnycr awantur. Mianowicie w czasie przewodniczenia wicemarszałka Jana Dębskiego głosowano nad poprawką do art. 2, w której chodziło o skreślenie wstępu, że nauczycielem może być tylko obywatel o nieskazitelnej przeszłości. Poprawkę tę postawił klub ukraiński. Poparła ona została przez

WSZYSTKIE STRONNICTWA LEWICOWE

oraz Piasta. NPR nie poparła tej poprawki. Przy głosowaniu sekretarze marszałkowscy stwierdzili, że poprawka ta upadła, natomiast na sali rozległy się głosy, że obliczenie nie jest ścisłe. Wicemarszałek Dębski zajął stanowisko, że sekretarze mają słuszność.

ROZLEGŁY SIĘ BICIA W PULPITY, OKRZYKI

i domagano się reasumpcji głosowania. Wicemarszałek przerwał posiedzenie. Odbyło się posiedzenie konwentu seniorów, na którem postanowiono nie reasumować uchwały, natomiast uchwalono zmienić sekretarzy. Marszałek zakomunikował to na posiedzeniu Sejmu.

Druga awantura wybuchła, gdy przystąpiono do wniosków w sprawie następnego posiedzenia Sejmu. Pos. Ballin (NPCh) postawił wniosek, aby posiedzenie odbyło się w dniu jutrzejszym, przyczem wydawał różne okrzyki. Wywołało to rozliczne okrzyki ze strony przeciwnej i ostrą wymianę zdań w tonie wysoce niekulturalnym pomiędzy zwolennikami Ballina a członkami endecji i chadecji.

Następne posiedzenie w piątek.

* * *

Ustawa o zgromadzeniach

PEWNE ULGI DLA ZGROMADZEŃ POSELSKICH - SPRAWOZDAWCZYCH

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 9 lutego.

Na posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej załatwiono 19 artykuł ustawy o zgromadzeniach, dotyczący zgromadzeń zwoływanych przez członków ciał ustawodawczych.

Poseł Badziński (Wyzwolenie) domagał się, by zgromadzenia sprawozdawcze, zwoływane przez posłów i senatorów nie podlegały rygorom tej ustawy, o ile i dopóki poseł, względnie senator, zwołujący zgromadzenie, bierze za nie odpowiedzialność.

W sprawie tej zabiera głos tow. poseł Kazimierz Czapliński, który polemizuje z przedstawicielem rządu.

W głosowaniu za poprawką pos. Badzińskiego

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE ZARZĄDU GRUPY MURARZY odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 5-tej wieczorem.

BACZNOŚĆ MURARZE! Zgromadzenie murarzy odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 10-tej rano. Sprawy bardzo ważne. O liczne przybycie uprasza

Zarząd.

Repertuar

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Środa: „Pocałunek Kopciuszka (ceny zniżone).
Czwartek: „Polityka i miłość" (ceny zniżone).

TEATR BAGATELA

Środa: „Dziewczyna z zapałkami".

OPERETKA NOWOŚCI

Środa: „Księżniczka dolarów".
Czwartek: „Księżniczka dolarów".
Piątek: „Księżniczka dolarów".

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA

Dom robotniczy. Ulica Dunajewskiego 5

Czwartek 11 lutego o godz. 7 wiecz.: Dr. Ringelheim: Pogadanka ekonomiczna (II.).

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH

(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Środa: Prof. uniw. dr. Witold Wilkosz: Co to jest pragmatyzm?

KINOTEATRY

Nowości: „Chryzantemy" z uroczą Wierą Chołodnają. 12 aktów.
Promień: „Marynarz wbrew woli" z Haroldem Lloydem, przygody 5 aktów.
Reduta: „Walka o kobietę i brylant" oraz „Małpa wybawcą".
Sztuka: „Złodziej w raju", dramat awanturniczo-erotyczny 8 aktów.
Uciecha: „Lilja na śmietniku" sensacyjny dramat z Polą Negri.
Wanda: „Kurjer z Lyonu" z Zuzanną Blanchetti 9 aktów.
Warszawa: „Gorączka złota", wesoły dramat z Charlie Chaplinem 10 aktów.

KRAKOWSKI INFORMATOR ROBOTNICZY

Rada Robotnicza i Komitet Obwodowy PPS. Dunajewskiego 5, II. p., tel. 2314.
Klasowe Związki Zawodowe, Dunajewskiego 5, III p., telefon 1399, 2314.
Związek Drukarzy, Rynek gł. 12.
Centralny Związek górników, Aleja Krasińskiego 16, tel. 4441, (Dom Górników)
Związek Zawodowy Kolejarzy, ulica Warszawska 17, telefon 1486.
Związek urzędników prywatnych, ul. Sławkowska 6, I. p.
Związek nauczycielstwa szkół powszechnych, Rynek główny 29, telefon 3360.
Związek inwalidów woj., Podzamcze 30.
Związek R. S. S. „Proletarjat", Podgórze, Lwowska 2, telefon 3401.
Spółdzielnia związkowa prac. kolej. plac Matejki 8, telefon 2203.
Uniwersytet Ludowy Aleja Krasińskiego 16, telefon 4441.
Inspektorat Pracy, Siemiradzkiego L. 16, telefon 2425.
Okręgowy Urząd Górniczy, św. Jana 13, telefon 451.
Wyższy Urząd Górniczy, Karmelicka 38, telefon 260.
Sąd Przemysłowy, Kanonicza 22.
Inspektorat Zakładu Ubezpieczeń robotników od wypadków, ulica Zielona L. 28.
Ekspozytura Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy, ulica Gertrudy L. 2, telefon 1588.
Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia, Krowoderska 5. Telefon 472.
Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, Krowoderska 5. Telefon 472.
Urząd Rozjemczy do spraw najmu Plac WW. Świętych 3, Magistrat, oficyny.
Muzeum Techniczno Przemysłowe, ul. Smoleńska 9, telefon 1339.
Okręgowy Związek Kas Chorych, Batorego 5, III. p., telefon 2204.
Kasa Chor. w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, Tel. 182 i 4662.
" **w Podgórzu** (Filja), Plac Serkowskiego 17, Telefon 450.
" Poradnia dla Chorych na oczy i dla dzieci, Kraków, Rynek Kleparski 9, I. Telefon 1289.
" Ambulatorjum dla Chorych, Kraków, ul. św. Wawrzyńca 5, Telefon 343.
Miejski Urząd Zdrowia (Fizykat), Kraków, Magistrat, Telefon 373.
Miejskie Zakłady Sanitarne, Prądnik Biały. Tel 1075.
Szpital św. Łazarza, biuro administracji, Kraków, Kopernika 17, Telefon 3466.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).